List do M – Dżem

Mamo, piszę do ciebie wiersz,
Może ostatni, na pewno pierwszy…
Jest głęboka, ciemna noc,
Siedzę w łóżku, a obok śpi ona
I tak spokojnie oddycha…
Dobiega mnie jakaś muzyka…
Nie, to tylko w mej głowie szum…
Siedzę i tonę i tonę we łzach.

Samotność, to taka straszna trwoga:
Ogarnia mnie, przenika mnie…
Wiesz, mamo, wyobraziłem sobie, że
Że nie ma Boga, nie…
Nie ma Boga, nie!

Spokojny jest tylko mój dom,
Gdzie Ty jesteś, a mnie tam nie ma,
Gdzie nie wrócę już, chyba, chyba nie…
Mamo, bardzo cię kocham, kocham cię…
Myślałem, że ty skrzywdziłaś mnie,
A to ja skrzywdziłem ciebie.
Szkoda, że tak późno pojąłem to,
Może tak późno to, to zrozumiałem,

Samotność, to taka straszna trwoga:
Ogarnia mnie, przenika mnie…
Wiesz, mamo, wyobraziłem sobie, że
Że nie ma Boga, nie ma, nie,
Nie ma Boga, nie!

Samotność, to taka straszna trwoga:
Ogarnia mnie, przenika mnie…
Wiesz, mamo, wyobraziłem sobie, że
Że nie ma Boga, nie ma, nie,
Nie ma Boga, nie!

Mamo proszę cię!
Mamo proszę cię!!!

Słowa: D. Zawiesienko, R. Riedel
Muzyka: B. Otręba